

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Reklamsów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: 3 przesyłka poczt.
 W Polsce miesięcznie 80 gr.
 W Ameryce rocznie 2 dolary
 Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:
 Za miejsce wiersza milimetrowego
 Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
 W tekście . . . 20 „
 Nadesłane . . . 10 „
 Ogłoszenia . . . 5 „
 Kolumna 6-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Stosunek Sejmu do Rządu — Program Dnia Eucharystycznego — Korespondencja z Rzeszowa — „Kropla mleka” — Sprawozdania — Z „Reduty” — Kronika — Ogłoszenia.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”.

Wytworzone
i tanie



**PŁASZCZE
NIEPRZEMAKALNE**

PEPEGE

Polski Przemysł Gumowy T.A., Grudziądz.

stawicielstwem narodu. Sejm nie dał się sprokować namowom ze strony sanacji, jak twierdzi Marsz. Daszyński, do uchwalenia wotum nieufności całemu rządowi, gdyż słusznie przewidywał w tym zamiar rozwiązania i zamienienia rządów dotąd krypto dyktatury na jawną dyktaturę.

Wykładnikami toczącego się przez miesiąc cały przesilenia były dwie enuncjacje, pierwsza marsz. Piłsudskiego, druga marsz. Sejmu Daszyńskiego.

Gdy w pierwszej Marsz. Piłsudski wystąpił we właściwej sobie formie przeciw Sejmowi stawiając jego wartość moralną, intelektualną i narodową w jego większości, w granicach całkiem ujemnych — w liście otwartym „dno oka” — znanym całemu społeczeństwu — i gdy wyraźnie oświadczył, że z takim Sejmem pracować nie będzie — to Marsz. Sejmu Daszyński w liście otwartym, w odpowiedzi Marsz. Piłsudskiemu podnosi wartość i pracowitość Sejmu, jego strony dodatnie i ostrzega przed jakimkolwiek zsmachem na prawą demokrację. Te dwie enuncjacje, a powtórze skład nowego gabinetu z ministrami oddanymi całkowicie dotychczasowemu regim'owi, mogą i muszą społeczeństwo napędzić niepokojem, co dalej. W nowym rządzie mamy ludzi zupełnie nowych, nie wątpimy, że najlepszymi chęćmi przepojonych, czy sprostać zadaniu na siebie wziętemu, przyszłość pokaże, jednak zachodzi obawa, że będą kontynuować politykę, jak pisma sanacyjne głoszą „silnej ręki” ku osłabieniu jeszcze większemu znaczenia Sejmu. Przed nowym gabinetem stoją zagadnienia pierwszorzędnej znaczenia z dziedziny gospodarczej, a nadto zmiana konstytucji, których bez wymagalnej większości w Sejmie rząd przeprowadzić nie zdoła, a na zamach naród zbiedzony i znękany, otoczony nieprzyjaciółmi nie stać.

Z wielkiem uznaniem w społeczeństwie spotkało się stanowisko stronnictw prawicowych, a w szczególności Stron. Narodowego, które przez usta wyławnego polityka i ekonomisty p. Rybarskiego, oraz p. Bittnera z Chr. Dem. uchwalając budżet, a krytykując rząd z jego ujemnej strony i wotując za postawieniem przed Trybunałem Stanu min. Czechowicza, niedwuznacznie wskazało rządowi drogę postępowania, drogę jedyną, współpracy ze Sejmem. Cały kraj czeka zwołania Sejmu i pierwszych w nim wystąpień nowego rządu.

RZĄD A SEJM.

Z chwilą powołania nowego rządu winnoby zakończyć się przesilenie między starym rządem a Sejmem. Skład jednak nowego gabinetu napawa obawą, czy przesilenie to nie będzie dalszym ciągiem tych zapasów. W skład nowego gabinetu weszło czterech wojskowych, major w rezerwie, obecny premier Dr. Switalski, pułk. Matuszewski, jako kierownik min. skarbu, pułk. Prystor min. pracy, pułk. Boerner min. poczt. Nie bez pewnej racji niektóre pisma antisanacyjne obecny gabinet nazywają Gabinetem Pułkownikówskim.

Przesilenie rządowe, które trwało blisko od miesiąca, wywołane zostało stanowiskiem większości Sejmowej, która za 600 milionowe przekroczenia budżetowe i nieprzedłożenie tychże do aprobaty Sejmu, postawiła min. skarbu Czechowicza w stan oskarżenia. Pewien, choć nieznaczny odłam społeczeństwa i prasy czyni Sejmowi zarzut niekonsekwencji i twierdzi, że Sejm nie po-

winien był uchwalić budżetu i tem samem wyrazić wotum nieufności całemu rządowi, jeśli z jego polityką gospodarczą, administracyjną czy finansową się nie zgadzał, a nie występować przeciw ministrowi, który najmniej zawinił, albowiem spełniał tylko zarządzenia i uchwały całej rady ministrów. Uważamy, że w tym wypadku większość uchwalająca budżet, a stawiająca min. skarbu w stan oskarżenia, stanęła, jak małe dziecko na wysokości swego zadania. Przez uchwalenie budżetu najważniejszej konieczności państwa, zaznaczyła, że interes państwa stoi u niej ponad zakusami rządu i lakceważeniem tegoż sejmu; uchwalając zaś stan oskarżenia dla min. Czechowicza, zaznaczyła, że praworządność stawia na pierwszym miejscu i tej praworządności zawsze bronić gotowa. Przez uchwalenie budżetu, a postawienie w stan oskarżenia ministra, okazała bytemu rządowi, że jedyną drogą prowadzącą do pomysłności państwa, jest współpraca rządu z przed-

PARAFJANIE dekanatu rzeszowskiego!

W maju bieżącego roku odbędzie Najdosłojniejszy Arcypasterz, ks. Biskup Anatol Nowak wizytację dekanatu rzeszowskiego. Jak św. Paweł apostoł udając się na wizytację założonych przez siebie diecezji, pisał do nich, iż chce się nacieszyć ich wiarą i pomnożyć ją swoją obecnością, tak samo czynią ks. biskupi i tak uczyni nasz ks. Biskup.

Przeorze dusze swych diecezjan w dekanacie, wybada stan religijny, moralny, wypyta działy, jak postąpiła w nauce religijnej, a przytem wyprosi swą modlitwą, błogosławieństwem obfitości łask Bożych! Wszyscy cieszyć i radować się będziemy jego przybyciem i na długi czas będziemy pamiętać jego upomnienia arcypasterskie!

Ale łask nigdy nie jest za dużo. I dlatego to księża dekanatu rzeszowskiego, oraz dobrze myślący katolicy świeccy postanowili na początku wizytacji odbyć „Dzień Eucharystyczny w Rzeszowie i to w dniach 7 i 8-go maja.

„Dzień Eucharystyczny“ ma być najpierw wyznaniem wiary całego dekanatu w obecność Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, ma być wielkim Bożem Ciałem dekanalnym: „Dzień Eucharystyczny ma być hołdem złożonym Panu Jezusowi przez cały dekanat, „Dzień Eucharystyczny ma być przeproszeniem za te wszystkie zniewagi przez ludzi złych wyrządzone Panu Jezusowi, przez zamysły rozdzielania w Polsce kościoła od państwa, za to pragnienie wyrzucania nauki religii ze szkół, za zamysły wprowadzenia cywilnych ślubów i rozwodów itd. „Dzień Eucharystyczny ma być złączeniem parafjan dekanatu rzeszowskiego ze swymi pasterzami i biskupem djecezjalnym. „Dzień Eucharystyczny“ ma rozpaść serca miłością ku Panu Jezusowi, który z miłości ku nam każe się zamykać w tabernakulach kościelnych. „Dzień Eucharystyczny ma być rozlaniem się wód żywych ku żywotowi wiecznemu! „Dzień Eucharystyczny“ ma być wzmocnieniem siły do wyznawania Boga przed wystannikami szatana, ma być dźwignią w życiu katolickim.

W dniu 8 maja wzniesie się w Rzeszowie głos dzieci, młodzieży, ludzi w sile wieku i starców ku niebu i bądźmy pewni, że nas Jezus pobłogosławi, napelni otuchą, iż będziemy biec na drodze cnoty i dobrych uczynków!

A więc spieszymy z całego dekanatu na ten dzień do Rzeszowa, jak spieszyły tłumy w dzień wjazdu uroczystego Pana Jezusa do Jeruzalem!

Parafjanie dekanatu rzeszowskiego do Rzeszowa!, do Rzeszowa! w dniu 8 maja.

Komitet Dnia Eucharystycznego.

Korespondencja z Rzeszowa.

Dochodzą nas wieści, że z tzw. browaru starego, położonego w sąsiedztwie ogrodu miejskiego i niedawno odrestaurowanego Kościoła Wolności, lokal obszerny, zajmowany dotychczas na magazyn budowlany miejski, zostaje opróżniony, w tym celu, ażeby międzynarodówka socjalistyczna tutejsza, po odrestaurowaniu mogła dołączyć go do lokalu, który od gminy dostała i uprawiać tam obok kościoła Wolności agitację socjalistyczną nienawisć wśród naszych polskich robotników, aby już całkiem zatracili swoją wiarę ojców, oraz swoją polskość i przejmowali się zasadami żyda Marksa i Lasalla.

Ten prezent, jakim darzy p. burmistrz tutejszą międzynarodówkę socjalistyczną i jest dla niej dobrodziejem z cudzej kieszeni, prawdopodobnie już w maju br. ma być gotów. Dziwno nam, czemu p. burmistrz tak dla nich hojny, nie daje im p. mieszczenia w swojej kamienicy, lecz w domu, który jest własnością publiczną.

Jeśli się zważy na to, że najbiedniejszą ludność miasta Magistrat nie ma gdzie pomieścić, zachodzi pytanie, czy lokal będący własnością gminy, który się ma oddać dla międzynarodówki socjalistycznej, nie nadawałby się raczej na pomieszczenie tej najbiedniejszej ludności, gnijącej w ciemnych i w smrodliwych norach. Zdaje nam się, że obowiązkiem Magistratu jakoteż p. burmistrza jest zająć się w pierwszej linii stworzeniem pomieszczeń dla bezdomnych i najbiedniejszych ludzi, a nie szafować dobrem gminy, jak swoim własnym folwarkiem.

Zaznaczamy nadto, że polska młodzież rzemieślnicza, zorganizowana ofiarnością polskich obywateli, kiedy udała się do p. burmistrza o udzielenie jej pomieszczenia, dostała odmowną odpowiedź, co nas utwierdza w tem przekonaniu że u niego tylko czerwone hasła znajdują posłuch, tylko ci w Polsce są dla niego najbliżsi.

Zapytujemy nadto na tem miejscu, czy na czterdziestu kilku radnych w dzisiejszej Radzie miasta wszyscy bez wyjątku są tylko do kiwania głową lub podnoszenia rąk i nie znajduje się w tem gronie ani jeden Polak, który w tej sprawie zabrałby głos i obronił dobro publiczne i ujął się za najbiedniejszą warstwę ludzi, a zarazem uchronił dobro publiczne od tak dowolnego robienia zeń prezentu. Zwracamy również na to uwagę, że nie jest wykluczona możliwość, iż w czasie nabożeństwa w bliskim kościele Wolności będzie można słyszeć z jednej strony nabożeństwo, z drugiej śpiewy i miłe tony czerwonej pieśni: „Krew naszą zjadły żydy z kaszą“.

Wzywamy organizacje nasze katolickie mieszczańskie i rzemieślnicze, nasze liczne niemające pomieszczenia organizacje humanitarne, aby przeciw tej gospodarce założyły najenergiczniejszy protest.

Sąsiad — obywatel.

LIBERUM VETO.

Wątpliwości już zniknęły. Dziś stało się powszechnym przekonaniem, że sanacja z uzdrowienia zamieriała się w zarazę, że ugrzęzła w paskudnym bagnie. Ta tylko między jej udziałowcami zachodzi różnica, że jedni stoją w niem zanurzeni po kostki, drudzy po kolana, inni po pas po brodę, a inni zapadli z głową. Prawdopodobnie będzie ona jeszcze przez jakiś czas usiłowała obmywać się

PROGRAM DNIA EUCHARYSTYCZNEGO

w Rzeszowie

w dniach 7-go i 8-go maja 1929 roku:

Dnia 7-go maja.

0 godz. 3 — po poł. uroczyste otwarcie w ujeżdżalni 22 p. art. Przemowy: Przewodniczący Komitetu, zastępca rządu, zastępca wojskowości, jako gospodarz, zastępca Magistratu, przedstawiciel mieszczaństwa, przedstawiciel robotników, przedstawiciel włościaństwa.

3 odczyty: Wpływ wychowawczy Eucharystji na rodzinę, na młodzież, na społeczeństwo.

0 godz. 6 wieczór — Nabożeństwo majowe — rozpoczęcie całonocnej adoracji.

Dnia 8-go maja.

0 godz. 4 rano — Zakończenie adoracji, poczem Msze św. i Komunia św. do godz. 8.

0 godz. 7 rano — Ustawienie procesji.

0 godz. 8 rano — Wyruszenie procesji do koszar 17 p. p. Msza św. połowa z kazaniem, — powrót do kościoła.

Po zakończeniu nabożeństwa.

Zebranie przed plebanją. Przemowy: p. J. Rąb, Dr. Liwo, ks. Tokarski z odczytem rezolucji

Zakończenie przez Najwyższego Arcypasterza.

0 godz. 8 wieczór — Uroczysta Akademia w sali Sokola.

z błota uperfomowaną kłamstwami i oszczerstwem wodą ze zbiornika funduszów „dyspozycyjnych“, dawniej nazywanych „gadzinowemi“ (Rept lien-fond), ale ta kąpiel gadów musi wreszcie się skończyć, jak kończą się wszystkie przedsięwzięcia poczęte z nieprawości. Po zamachu majowym „sanacja“ obiecywała społeczeństwu wszystkie rozkosze i dobrodziejstwa rajy, a zwłaszcza oczyszczenie życia państwowego z miazmatów moralnych, tymczasem rozszerzyła taką zgniliznę, pokalała się tyłkami gwałtami i bezprawiami, że wskrzesiła przedstuletnią epokę upadku Polski z tą gorszą różnicą dla obecnej doby, że nadżycia nie są reżyserowane i spełniane przez obcych najeźdźców, ale przez rodaków. Codziennie gazety nieprzerwanym łańcuchem wykazują szereg bezkarnych a nawet sławionych czynów samowoli i cynizmu, naruszających zasadnicze prawa konstytucji i reguły moralne, grożących ruiną i rozstrojem państwa. Przez koła maszyny administracyjnej przebiega pas transmisyjny, który porusza je siłą bezprawia. Staliśmy się przedmiotem urągania zagranicy, która nas lekceważy, a jeśli tego nie mówi głośno, to tylko bądźz pobudek taktyki politycznej, bądź dla osłonięcia swych wregich planów.

Są pewne znaki, pozwalające przypuszczać, że p. Prezydent Rzeczypospolitej usiłuje swoją powagą i staraniem wprowadzić jakiś ład do tego chaosu i powstrzymać proces rozkładu wewnętrznego. Powitalibyśmy taki zamiar z wielkim uznaniem. Pomimo krępowania konstytucyjnego, głowa państwa nie może i nie powinna być tylko bezwładną pieczęcią, wyciskaną podwładnymi rękami na aktach rządowych. Samo życie zmusza ją do wyjścia z obojętnej bierności i spełnienia obowiązków służby narodowej, zawichronemu, krzywdzonemu i zagrożonemu niebezpieczeństwem zabójczego osłabienia. Kiedy trzeba wybierać pomiędzy szkodliwą lojalnością a pożytecznym czynem, żaden patriota na żadnym stanowisku nie może się wahać. Zresztą zwiększony udział prezydenta w rządzie nie powinienby razić nawet bigosowego stronnictwa B. B. dziś gospodarzącego w kraju, skoro ono rozszerzyło jego prawa w swym projekcie konstytucji aż do przywilejów nieograniczonego monarchy. Może tylko „twórcem radości“ nie podobać się, gdyby berło jego nie było pałką kliki, a gronostaje na jego płaszczu nie z jej skórek.

Nie było ani słowa przesady w pochwalnej mowie Poincarégo nad trumną Focha. „Plomień, który zgasł, był jednym z najgorętszych i najczystszych, jakie kiedykolwiek rzuciły blask na ziemię. Nie miał innej ambicji, jak służenie, nie żądał innej nagrody, jak uczucie spełnionego obowiązku. Do bitew prowadził nie kolumny wojsk, ale narody. To też żałobę po nim włożyła duża część ludności“. Tak jest — ten prawdziwie wielki człowiek i największy w historii wódz, rzeczywiście wyświadczył nieśmiertelną usługę nie tylko Francji, ale ludzkości. Przybyli też na pogrzeb dla złożenia mu hołdu najznakomitsi przedstawiciele i dostojnicy wszystkich narodów, które zawdzięczają mu swoją wolność i bezpieczeństwo. Tylko od Polski pojechali na to uroczyste i zarazem smutne święto: gen. Romer i kilku posłów sejmowych. Jak gdyby złe robactwo mogło zjeść i ście wawrzynów takiego bohatera, prasa sanacyjna usiłowała go zmniejszyć do rozmiarów swych pyszczków. żądał i gruczołów jadłowitych. „Karły, karły — krzyknęła ze zgrozą „Polonia“ katowicka — bez uczucia wstydu i taktu!“ Ciekawa byłaby odpowiedź tych karłów, coby się z nimi stało, gdyby Foch nie rozgromił ujarzmieli Polaki? Odpowiemy za nich: „Byłbyśmy wszyscy niewolnikami skazanymi na śmierć polityczną, bez możliwości i nadziei wyzwolenia, a sanatorzy byłby może parobkami we dworach i posługaczami w biurach niemieckich“. Wobec tej nie-

wątpliwej możliwości, w jaką bezdeń upodlenia trzeba rzucić duszę, ażeby ona nie odczuwała wdzięczności dla zbawcy i jeszcze zdobyła się na odwagę lekceważenia jego wielkości i zasługi.

Przyznać trzeba, że „sanacja“ posiada rycerzy bezwzględnych i śmiałych. Zdawało się, że po oburzeniu, jakie w opinii całego społeczeństwa poza „publikowaniami“ wywołało usunięcie Seydy ze stanowiska prezesa Sądu Najwyższego, p. Car nie będzie miał odwagi powtórzyć swego bohaterstwa. Zawiodła nas stawka na jego poczucie prawa i liczenie się z głosem ogółu. Bez powodu, bez szacunku dla wartości i zasług niepospolitego człowieka, odprawiony został, jak hardy i niezdatny słuzacy, drugi prezes tego sądu, Al. Mogilnicki. W motywach tej dymisji można tylko przytoczyć, że był to charakter niepokalanej uczciwości i niezłomnej siły, sędzia, który nigdy nie odchylił się na odrobinę od pionu wartości, znakomity uczony i autor dzieł poważnego znaczenia. To wystarczyło. Patriota, który wie, jak mało jest w Polsce obecnej ludzi wysokiej miary umysłowej i moralnej, który rozumie, jak oni są niezbędni dla życia i pomyślności narodu, należyście oceni zarówno wielkość tej straty, jak małość pobudek, które je wyrządziły. Richelieu mówił: „Dajcie mi trzy wiersze pisma kogokoiwiek, a ja zobowiązuje się skazać ich autora na szubienicę“. U nas nie potrzeba nawet tych trzech wierszy i nie potrzeba być Richelieu'm. Wystarczy zwyciężny rekrut ubrany w mundur generalski i jego rozkaz. Z najznakomitszymi i najgodniejszymi czei ludźmi — w Polsce robi się to samo, co zrobiono z pomnikiem moskala Paskiewicza na dziedzińcu gmachu Rady ministrów: zakłada im się sznur na szyję i zwała się na ziemię, pozostawiają tylko piedestał otaczający go kwiatnik.

Aleksander Świętochowski.

Skreślenie funduszu dyspozycyjnego we właściwym oświetleniu.

Ci, którzy „zachęcają“ społeczeństwo do składek „dobrowolnych na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych często posługują się fałszem, twierdząc, jakoby Sejm skreślił całkowicie ten fundusz z budżetu.

Między innymi oparł się na tym argumentem, tak charakterystycznym zresztą dla sanacji, dowódca Korpusu Nr. 1 w okólniku do wszystkich oddziałów wojskowych na terenie okręgu.

Otóż twierdzić należy w imię prawdy, że fundusz dyspozycyjny pana ministra spraw wojskowych nie został skreślony, lecz tylko nie został podwyższony w stosunku do ubiegłego okresu budżetowego. Mianowicie w budżecie na rok 1928/9 fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych wynosił 6.093.600 zł., obecnie zaś na r. 1929/30 Sejm i Senat uchwały ten fundusz w wysokości 6.090.000 złotych.

Fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych w ostatnim 6-leciu wzrastał stale, jak o tem świadczą następujące cyfry:

Rok 1924	3.132.431
„ 1924	3.568.000
„ 1926	3.895.000
„ 1927/8	6.000.000
„ 1928/9	6.093.600
„ 1929/30	6.090.000

Widzimy z tego, że fundusz dyspozycyjny w okresie pomajowym jest dwukrotnie wyższy, od takiegoż funduszu z okresu przedmajowego jakkolwiek cały budżet wojskowy wzrósł w tym czasie zaledwie 20 procent.

CZYTAJCIE PISMA NARODOWE!

PISMA CODZIENNE:

„Gazeta Warszawska” — Warszawa, Zgoda 5.

„Kurjer Poznański” — Poznań, Św. Marcina 70.

„A. B. C.” — Warszawa, Zgoda 1.

PISMA TYGODNIOWE:

„Myśl Narodowa” — Warszawa Al. Jeruzolimskie 17. dla inteligencji.

„Wieniec i Pszczółka” — Warszawa, Al. Jeruzolimskie 17.

„Zorza” — Warszawa, Aleje Jeruzolimskie 17.

„Ojczyzna” — Lwów, ul. Zimorowicza 15. I p.

Grecom, aby się nigdzie nie wydalali z domu, bo wkrótce przyjdzie komisja celem zbadania, czy budynek ten nadaje się na posterunek P. P.

Grecomie jako ludzie w podeszłym wieku (są po 80-tce) słysząc o różnych eksperymentach mieszkaniowych z ich pojęciem niezgodnych ogromnie się przerażili zarządzeniem wójta tak, że Grecowa rozchorowała się, a starowina Grec poszedł do sąsiadów prosić o obronę.

Dla wyjaśnienia dodać należy, że powyższy budynek jest własnością Antoniego Greca, restauratora w Jaśle, który dom ten kupił, poprawił i umieścił w nim swoich bezdomnych rodziców.

Wójt o tem dobrze wie, że tak jest i powinien przedewszystkiem zwrócić się do właściciela domu, a nie do dożywotników, ludzi starych i niedołężnych i niepokoić ich u schyłku żywota. Syn niezawodnie upomni się o krzywdę swoich rodziców, ale czy wójt wyciągnie z tego naukę, niewiadomo. Zasadto się, jak widać, przejął duchem dyktatorsko-sanacyjnym.

Redakcja jest w posiadaniu zasobnego materiału co do osoby p. Karola Pączka z tytułu jego wójtostwa i nie omieszkamy zająć się nim w następnych numerach „Ziemi Rzeszowskiej”.

KRONIKA.

Poświęcenie sztandaru dla uczniów Seminarjum naucz. męsk. nastąpi w dniu 9 maja przez Najprzew. ks. biskupa Nowaka, przy współudziale ks. Dra Momidłowskiego. Bliższe szczegóły w następnym numerze.

Zbiórka na kolonje wypoczynkowo-lecznicze dla biednych, a chorych dzieci miejskich szkół powszechnych urzędu w dniu 14 kwietnia b. r. Związek Kół Rodzicielskich szkół powszechnych w Rzeszowie, który z gorącym apelem zwraca się do P. T. Publiczności o skuteczne poparcie tej akcji.

„Chmielnik”. Rada Nadzorcza Spółki węglowo-naftowej „Chmielnik” ukonstytuowała się: Rąb Jan prezes, Dr Solarski Julian zast. prezesa, Kucharski Klemens sekretarz. Członkowie: pp. Fic (repr. m. Rzeszowa), Filip z Borku Star. Kuna z Chmielnika, Kamiński i Kołodziej ze Śląska, Troskoleński z Tyczyna.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia tej spółki umieścimy w następnym numerze.

Firma p. Drozda przeprowadza ponownie instalacje elektryczne na bardzo dogodnych warunkach.

Droga do Zależa. Mieszkańcy ze wsi Zależa i obszaru dworskiego uzalają się, że droga gminna, której obowiązek utrzymania spada na gminę Pobitno, jest nie do przybycia. Wszelkie zażalenia nie pomagają, a szczególnie droga przez wąwóz prowadząca znajduje się w takim stanie, że przejazd tamtędy grozi utratą życia. Mieszkańcy ci zapytują, gdzie jest Rada powiatowa i dlaczego nie zarządziła. Stan taki wywołuje rozgorzenie, utrudnia dowóz, robi przyjazd do doktora czy załatwienie jakiegokolwiek interesu w mieście niemożliwym.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady Powiatowej Stronnictwa Narodowego odbytego 7 b. m. umieścimy w następnym numerze.

Kropla mleka. Stacja opieki higieniczno-lekarskiej nad matką i dzieckiem założona w r. 1921 przez Polsko — Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom została po dwuletniej przerwie otwarta dnia 15 kwietnia 1929 w budynku Starostwa (parter na lewo).

Zadaniem stacji jest pomyślny rozwój niemowlęcia i zapobieganie chorobom i kalectwu. Każda matka jeszcze przed urodzeniem się dziecka powinna się wpisać do Stacji Opieki, gdzie otrzyma bezpłatną poradę lekarską, wskazówki w sprawach zdrowia dziecka, w razie potrzeby pomoc w sztucznym karmieniu i nabyciu przedmiotów potrzebnych do osobistej higieny dziecka po cenach przystępnych, względnie ulgowych.

Warunkiem korzystania ze Stacji Opieki jest przedstawienie niemowlęcia co dwa tygodnie do zbadania. Dziecko pozostaje w opiece Stacji do trzeciego roku życia. Wpisy i badania lekarskie odbywają się w poniedziałki i czwartki od godziny 3 do 4 po południu. Wydawanie mleka sterylizowanego i przygotowanego do użycia w oddzielnych porcjach w godzinach przedpołudniowych.

Dożywianie niemowląt. Od 15 kwietnia 1929 roku wznowił Magistrat miasta Rzeszowa dożywianie niemowląt przez wydawanie matkom bonów na pobór codziennie połowy litra mleka pełnego dla jednego dziecka, w mleczarni Państwowej Szkoły mleczarskiej obok kościoła parafialnego, przez 13 tygodni. Zgłoszenia osobiste matek z dziećmi przyjmuje Biuro sanitarne miejskie codziennie między 10 — 11 godziną rano.

Godziny urzędowe Kas skarbowych dla publiczności. Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 7 lutego 1929 L. D: 1 134/2/29. zarządziło, aby wszystkie Kasy skarbowe były otwierane dla publiczności równocześnie z rozpoczęciem urzędowania tj. o godzinie 8 w zakresie letnim, względnie o godzinie 8 1/2 w okresie zimowym, i zamykane o godzinie 13 1/2 w okresie letnim, względnie o godzinie 14 w okresie zimowym, w soboty zaś o godzinie 12 1/2 w okresie letnim, względnie o godzinie 12 w okresie zimowym.

Z ruchu abstynenckiego. W ubiegłą niedzielę miała miejsce bardzo sympatyczna uroczystość w szkole M. Konopnickiej. Obchodzono bowiem święcone katol. Kola Abstynentów i Kola Ligi Przeciwalkoholowej. Kto był uczestnikiem tej uroczystości zapewne odczuł nastrój podniosły i atmosferę przedziwnie serdeczną, choć nie przy kieliszku. Po uroczystym poświęceniu przez ks. prałata Tokarskiego, zebrani zasiadli do suto zastawionych stołów, a przemówienia, które szły szybkim tempem świadczyły o prawdziwym zainteresowaniu się sprawą trzeźwości.

O wesółym nastroju świadczyły pieśni licznie śpiewane, a o nędry życia pijaka piękny wiersz wypowiedziany przez p. Lasociankę. Sala w szkole M. Konopnickiej była zamieniona na strojną jadalnię dzięki staraniom dziennej gospodyni, znanej nam wszystkim p. Arvayowej, która nie żałowała żadnego trudu, aby ze sali szkolnej uczynić milieu odpowiednie dla chwili.

Uczestniczka.

Stacja opieki nad matką i dzieckiem „KROPLA MLEKA”.

Po dwuletniej przerwie została powołana do życia stacja opieki nad matką i dzieckiem. Dzięki staraniom p. starosty Friedricha został wreszcie lokal przyznany w Starostwie, gdzie w dwóch pokojach na parterze mieści się ta tak bardzo dzisiaj potrzebna instytucja.

W niedzielę ubiegłą urządził Komitet Pań uroczyste otwarcie tej instytucji poświęceniem lokalu przez ks. prałata Tokarskiego w myśl słów Mickiewiczowskich: „Albowiem cywilizacja prawdziwie godna człowieka musi być chrześcijańska.” Po krótkim przemówieniu p. starosty Friedricha, który jako gospodarz budynku oddał lokal do użytku Stacji, dokonał uroczystego poświęcenia ks. prałata Tokarski.

Po skończonych ceremonjach przemówił wykazem statystycznym i jako proboszcz witał z radością powstającą instytucję pod kierownictwem p. Starosty Friedrichowej. Pan Dr Godłowski skreślił w kilku słowach działalność poprzednią, kiedy to Ameryka pospieszyła z pomocą Polsce. Wyraził nadzieję, że my już we własnym zarządzie podaliśmy obowiązkowi naszym.

Na zakończenie podziękowała p. Friedrichowa wszystkim przedstawicielom władz miejscowych oraz paniom za łaskawe przybycie.

„Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych moich maluczkich — mnieście uczynili” w myśl tych słów mamy nadzieję, że będzie się w naszym mieście silnie rozwijała ta placówka już we własnym zarządzie.

Korespondencja ze Strzyżowa.

Strzyżów, jedno z najstarszych miast na Podkarpaciu, rozrasta się dzięki dzielnej pracy licznych jednostek ze sfer inteligencji, i mieszczaństwa coraz bardziej. Jedną z najbardziej ważnych spraw, które mi się obecnie Strzyżów zajmuje, jest sprawa prywatnego gimn. koedukacyjnego.

Założone ono zostało w r. 1912. Kilkuletnia praca prof. Kramarczyka i jego trudy rychło postawiły zakład na wysokim poziomie. Po dyrektorze Kramarczyku objął stanowisko kierownika prof. Paczosa, który zabiegami swymi, przy wydanej pomocy miasta i powiatu rozszerzył i rozbudował zakład tak, iż dziś może mieć pod tym względem podstawę do utrzymania prawa upaństwowienia, obecny zaś kierownik zakładu Żebrowski, były dyrekt. r. szkoły kadeckiej, czyni wszystko, aby i pod względem dydaktyczno-naukowym postawić zakład jak najwyżej, co mu się dobrze udaje.

Grono ukwalifikowane, pracowite i wysoko naukowo postawione, młodzież zgrupowana w liczne organizacje jak: czytelnię, sodalicję, kółko abstynenckie, sportowe, podąża skwapliwie za swymi wychowawcami w wiedzy i cnocie obywatelskiej.

Niechybnie prawo publiczności, które zostało zakładowi odejście nie ze względu na braki w zakładzie ale dzięki pewnej myśli państwowej - oświatowej, polegającej na tym kierunku, iż należy młodzież skierowywać raczej do zakładów zawodowych niż do ogólnie kształcących, zostanie rychło zakładowi przywrócone, czego zakładowi szczerze życzyć należy.

Obserwator.

Z kraju i ze świata.

Łuski na oczach. Podczas pogrzebu Marszałka Polski, Focha ciągle pytano z niepokojem: gdzie są Polacy. Pytano i czekano.

A gdy nie nadeszli — a to jest autentyczne — sędziwi generałowie Weygand i bezręki bohater Verdun Gourand podszedłszy do delegacji polskiej, z ubolewaniem zauważył: Włec Niemcy znowu nie przepuścili dzielnych Polaków do Paryża? Zbolała dusza francuskiego patrioty tylko w ten sposób wytłumaczyć sobie mogła niobecność polskiego żołnierza u trumny wielkiego oficera Francji.

O kimś z naszej delegacji powiedziano, że gdy patrzył na patriotyczną Francję w dniach żałoby, to mu „łuski z oczu spadły”.

Czy naprawdę tak się stało?

Żydzi a marszałek Foch. Rada miejska stolicy, która zebrała się w momencie szczególnie ważnym dla kraju, kiedy nieczynny jest Sejm, stała się mimowolnie „ersatzem” Sejmu, jak to było za czasów okupacji niemieckiej.

Przypomnieli to przedewszystkiem taktyką swoją żydzi. Kiedy prezes Jaworowski wezwał radnych do uczczenia pamięci marszałka Francji i Polski honorowego obywatela Warszawy ś p. Ferdynanda Focha, przypominając ile zawdzięcza mu świat cały, a naród polski w szczególności, na sali zapanował: skupiona cisza. W tej ciszy prezes rady miejskiej odczytał wniosek przydyjmu rady o uczczenie pamięci Wielkiego Wodza przez przemianowanie ulicy Nowo-Senatorskiej na ulicę Ferdynanda Focha. Przewodniczący kończy: „Jestem pewny, że wszyscy jednomyślnie oświadczą się za tym wnioskiem” na tyłach lewicy odzywa się głos: „Nie — jest sprzeciw”. To „Bund” i „Poalej Sjon” manifestują swoje „veto” Żydowscy wywrotowcy czują się uprawnieni do decydowania, kogo ma czcić naród polski i stolica...

NADEŚLANE

Herbata Łamana

Szlachetne gatunki

silnie naciągające

mocno w aromacie

Juljusz Grosse S. z o. o.
Kraków.

Wójt-dyktator w Przybyszówce.

Otrzymałmśmy doniesienie, że w ubiegłym tygodniu zjawił się wójt p. Karol Pączek w asyście posterunkowego ze Staromieścia w mieszkaniu dożywotników starsuszków Michała i Cecylii Greców w Przybyszówce i z miną urzędową rozkazał starsuszkom wynieść się z mieszkania jaknajrychlej, bo on potrzebuje tego budynku na koszary dla P. P. Grecowie protestowali przeciw takiemu surowemu rozporządzeniu wójta, podnosili, że w tym budynku prócz nich mieszkają jeszcze nauczycielki, ale wójt tupaniem w podłogę potwierdzał stanowczość swego zarządzenia i mówił, że i nauczycielki muszą się wynosić.

Podczas tego posterunkowy zachowywał się spokojnie, a tylko na odchodnym zalecił

Herbatka z tańcami. Dnia 6 bm. odbyła się w salach Kasyna miejskiego herbatka z tańcami na dochód funduszu herjazd dla niezamożnych uczniów gimnazjum I i II na Pow. Wystawę w Poznaniu.

Szlachetny ten cel zgromadził liczną a dorodową publiczność, która bawiła się do białego rana przy dźwiękach orkiestry 20 p. ul. Sprawozdanie kasowe przedstawię się następująco: Dobrowolne datki 267 zł., wstępy 300.50 zł., bufet 655.59 zł., razem 1233.09 zł. Z tego wydano: sala 250 zł., inne wydatki 473.09 zł., czysty dochód wynosi 500 zł., który podzielono między dyrekcje obu gimnazjów. Przy tej sposobności Komitet poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania PT. Komendantom pułków i P. T. Korpuserowi Oficerskiemu wraz z rodzinami za tak gorące poparcie tej imprezy.

ZA KOMITET:

Dr. Spiss. Moschowa. Woll.

„Reduta“ odegra w niedzielę 21 kwietnia w sali Sokoła komedię w 4 aktach pt. „Wicek i Wacek.“ Początek o godz. 8 wieczorem.

Ze Stowarzyszenia młodzieży męskiej. W niedzielę dnia 21 o godz. 3 po poł. w szkole Jachowicza wygłosi p. dyr. Oleksin odczyt pt. „Historja handlu jajczarskiego.“ Wstęp wolny.

Ze sekcji miłosierdzia Dnia Eucharystycznego. Zestawienie rachunków z przedstawienia „Bernadetty“ w marcu br. na akcję miłosierdzia złączoną z Dniem Eucharystycznym:

Trzy przedstawienia przyniosły brutto zł. 917, gr. 50. Wydatki wyniosły zł. 371, gr. 36. Za użycie sali Sokoła zapłacono zł. 150. Razem zł. 521, gr. 35. Czysty dochód z trzech przedstawień wynosi zatem zł. 396, gr. 14. Nadto Two gimn. „Sokół“ ofiarowało na tenże cel 60 zł. Magistrat m. Rzeszowa ofiarował 200 zł. Rada Powiatowa 200 zł. za co niniejszem Komitet Sekcji Miłosierdzia składa wszystkim Szanownym Łaskawym Ofiarodawcom serdeczne podziękowanie. Przy tej sposobności serdecznie pragnie swą wdzięczność dla WP. Emilji Szeligowej za artystyczne prowadzenie chórów w czasie przedstawienia „Bernadetty“, co jak — zauważono z żalem zostało pominięte w ogólnym sprawozdaniu.

Ponieważ sposób użycia wyżej wymienionych pieniędzy bywa rozmaicie projektowany, Komitet podaje do wiadomości ogólnej, że z całej otrzymanej dotychczas sumy 856 zł., 15 gr. i wszelkich datków spodziewanych w przyszłości Komitet przeznacza 100 zł. na obiad dla biednych w Dniu Eucharystycznym, a resztę na wychowanie uboższego chłopca w duchu katolickim.

Ze sportu.

Resovia I — Bar-Kochba I. 2 — 5. Zasłużone, aczkolwiek za wysokie zwycięstwo Bar-Kochby. Resovia wystąpiła bez treningu, co w wielkiej mierze przyczyniło się do przegranej. Mac, Trzeciak i Drozd, to gracze niekwalifikujący się do A klasowej drużyny bo mało jest mieć technikę, ale trzeba być fizycznie zdolnym. Mac dobry jest tylko przez minut 15. — Batory w bramce dobry, ale w trzeciej drużynie.

Odroczenie wpłat podatku przemysłowego. W myśl art. 81 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1825 r./Dz. U.R.P. Nr. 79 poz. 550) do dnia 15 maja br. winna być uiszczona różnica pomiędzy kwotą wymiarzoną podatku od obrotu za rok 1928, a ustawowemu zaliczki przypisanemu za tenże rok. Ministerstwo skarbu biorąc pod uwagę, że w maju br. przypada nietylko termin płatności kwoty podatku, o którym mowa w ustępie pierwszym nin. okólnika lecz również i zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za I kwartał 1929 r. (art. 56 ustawy), co w związku z terminem płat. do dnia 1 maja br. także i połowy państwowego podatku dochodowego od wykazanego w zeznaniach dochodu (art. 87 ustawy o państwowym podatku dochodowym Dz. URP. Nr. 58/25 „poz. 411“) — może wywołać pewne trudności płatnicze, odracza na zasadzie art. 122 cytowanej ustawy o państwowym podatku przemysłowym — termin płatności zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za I kwartał 1929 r. do dnia 15 czerwca 1929 r. łącznie.

Do wyznaczonego wyżej terminu nie ma zastosowania 14-dniowy ulgowy termin, przewidziany w art. 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721).

Niedotrzymanie powyższego terminu pociągnie za sobą natychmiastowe pobranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowego terminu płatności, oraz z ewentualnymi kosztami egzekucyjnymi.

I Sejmik Przeciwalkoholowy urządzony staraniem związków dla walki z alkoholizmem odbędzie się w Poznaniu w dniach 28 i 29 kwietnia 1929 r. w Katolickiej Szkole Społecznej przy ul. Podgórznej 12 p. II p. (przystanek tramwaju przy Placu Wolności)

Dziś: Na kościół Chrystusa Króla XX. Katechei prywatnego koedukacyjnego gimn. w Strzyżowie złożyli z okazji rekolekcji 100 zł.

Radjo. Nr. 16 ukazał się w sprzedaży Bogato ilustrowany zeszyt zawiera cały szereg artykułów fachowych, obfity materiał bieżący sprawozdawczy i kronikarski.

O G Ł O S Z E N I A.

Rok założenia 1887.

Telefon 95.

ROBERT DONTH

W RZESZOWIE obok WIEŻY FARNEJ

poleca

**Bieliznę męską i damską
Kapelusze i czapki
Płótna i stołowniczą
Kołdry i bieliznę pościelową
Pantofle zakopiańskie**

przyjmuje

KAPELUSZE DO ODNOWIENIA FABRYCZNEGO

wykonuje

**we własnej wytwórni
bieliznę męską, pościelową, kołdry
oraz odnawianie kołder
według zamówień**

Towary
doborowej jakości.

Ceny
przystępne.

DYREKCJA

BANKU ZIEMI RZESZOWSKIEJ

SPÓŁDZIELNI Z NIEOGRAN. ODPOWIEDZ. W RZESZOWIE, UL. GROTTGERA
zawiadamia uprzejmie, że od wkładów oszczędnościowych płaci:

od złotych 9 procent
od dolarów 8 procent
rocznie.

Kasa czynna od 9 — 13.

Telefon 162.



Fąfara Michał ur. 1905 Pstrągowa powat Strzyżów unieważnia zgubioną książeczkę wojsk. wydaną przez PKU Sanok.

Maciej Kowalski ur. 1893 w Gwoźnicy Górnej, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 57.

Bednarz Jan ur. w r. 1896 syn Stanisława w Bratkowicach unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 56.

Brudek Franciszek Staromieście unieważnia zgubiony dokument wojskowy wydany przez PKU. Przemyśl. 59.

Unieważniam zgubione papiery wojskowe wydane przez PKU. Rzeszów. 58.
Wojciech Drażek Lutoryż ur. 1900.



Dawid Rosengarten ur. 1898 Boratyn pow. Sokal unieważnia zgubioną książeczkę wojskową PKU. Rzeszów

Dolegliwości uszu.

jak przytępiony słuch, rwanie, strzykanie, szum i t. p. usuwa skutecznie środek domowy „Glirosan“ 3.50 zł. Cz. Adamczewski Poznań 47 Zwierzyniecka 1. 60

Jesteś chory?

Na żółtek? Płuca? Nerwy? Wątroby? Nerki? Pęcherz? Blednicę? Cukrzycę? Artretyzm? Reumatyzm? Zwapnienie żył? Uplawy? Hemoroidy? Chroniczną obstrukcję? Biegunkę? Zimnicę? Puchlinę? Astmę? Skrofle? Zatrzymanie regularności? Rzęzączkę? Grype? Zarządzaj natychmiast nadesłania broszury: „Zioła lecznicze.. Tysiące cudownie uleczonego. Adres: Apteka. Liszki.

DRUKARNIA UDZIAŁOWA W RZESZOWIE

WYKONUJE WSZELKIE DRUKI SZYBKO - PO GENACH KONKURENCYJNYCH.